

200 lekarzy motocyklistów przyjechało na zlot do Łodzi

Monika Pawlak

Ponad dwustu motocyklistów – lekarzy z całej Polski – zjechało w sobotnie południe do Atlas Areny. Zwiedzanie nowej hali było jedną z atrakcji piątej edycji ogólnopolskiego zlotu klubu DoctoRRiders.

– Jeżdżę od trzech lat razem z mężem – mówiła Sonia Mencil z Rybnika. – Dzięki motorom poznałam wiele urokliwych zakątków Polski. Naprawdę nie wiedziałam wcześniej, że mamy w kraju tyle ciekawych miejsc.

Zlot odbywał się w tym roku w Wiśniowej Górze, ale motocykliści przyjechali do Łodzi, aby obejrzeć halę i pokazać się

mieszkańcom. Z Atlas Areny kawalkada motocykli w asyście policji z drogówki przejechała na plac Wolności, a stamtąd na ulicę Piotrkowską.

– Motory są tak samo niebezpieczne jak samochody czy samoloty. Trzeba być rozsądnym, a na pewno nic złego się nie stanie – mówił Aleksander Magdziarz. – Chcemy pokazać ludziom, że to hobby jak każde inne.

– Motocyklista jest uznawany za dawcę nerek, ale przecież może być nim każdy, nawet kierowca tira – dodał klubowicz o pseudonimie Armando. – Motocykle są dla ludzi dojrzałych emocjonalnie, umiejących przewidywać i my-

śleć na drodze. Za siebie i za innych kierowców.

Motocykliści przyjechali na zlot z żonami i małymi często dziećmi. Pięcioletnia Dalia Magdziarz dopiero próbuje jazdy z tatą, ale jej ośmioletni brat Kuba był już na rajdach. Ostatnio zwiedzali Kaszuby z siodełka motocykla.

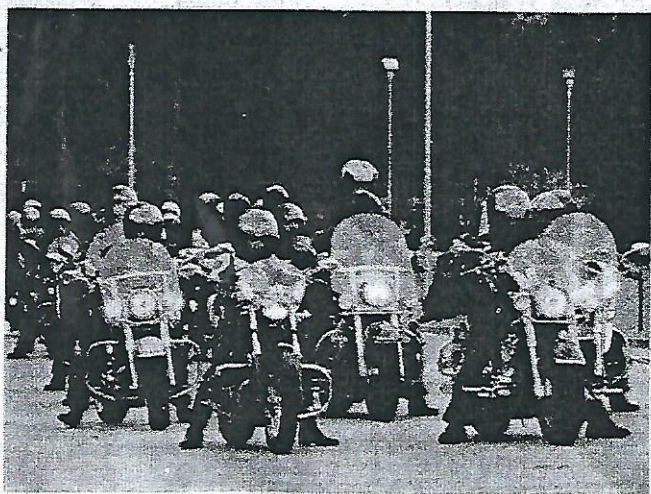
– Tata nie zawsze mnie ze sobą zabiera, ale dzisiaj jest super – zachwycał się Kuba. – Najbardziej lubię jak silniki warczą.

8-letnia Hania Fiutowska przyjechała z tatą z Wrocławia. Po raz pierwszy oboje wybrali się w tak długą trasę.

– Tata jechał wolno, nie bałam się, fajnie było – mówiła zadowolona Hania.

Klub lekarzy motocyklistów DoctoRRiders przy Okręgowej Izbie Lekarskiej w Łodzi powstał w 2005 roku. Na pierwszym zlocie było zaledwie 40 medyków, ale z roku na rok ich przybywa. W tym roku na zlot przyjechało 170 członków klubu, a wraz z osobami towarzyszącymi i sympatykami było ich około 250. Aby należeć do klubu trzeba być lekarzem i oczywiście lubić motocykle. Sonia Mencil żałuje, że tak mało jest kobiet, bo zaledwie dziesięć.

– A to hobby wcale nie jest zarezerwowane tylko dla pań, jestem tego najlepszym dowodem – dodaje S. Mencil.



Kawalkada motocyklistów przejechała ulicami Łodzi

1.09.08 Dr. Ł.